



ADORACJA NOCNA 21:37 – 23:00

**ŚW. JAN PAWEŁ II – PRZYJACIEL ŚWIĘTYCH
I BŁOGOSŁAWIONYCH**

Łk 21,37 „Przez dzień nauczał Jezus w świątyni, wieczorem zaś wychodził i noce spędzał na górze zwanej Oliwną.”

CZERWIEC 2024

rycerzejp2krynica.pl

Krynica-Zdrój, 28 czerwca 2024 w godzinach: 21:37 – 23:00

**Nocna Adoracja Rycerzy Świętego Jana Pawła II Chorągiew nr 79
Wniebowzięcia NMP Królowej Krynickich Zdrojów**

Łk 21,37 „Przez dzień nauczał Jezus w świątyni, wieczorem zaś wychodził i nocę spędzał na górze zwanej Oliwną.”

Program:

- I. Śpiewane Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.**
- II. Rozważania w oparciu o wezwania z Litanii do Św. Jana Pawła II.**

TEMAT ADORACJI:

ŚW. JAN PAWEŁ II – PRZYJACIEL ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH.

1. Św. Jan Paweł II - przyjaciel świętych i błogosławionych.

Panie Jezu Chryste, utajony w tej białej hostii. Wołamy do Ciebie Święty, Święty Pan, Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej...

Świętość to powołanie. To zadanie dla każdego z nas.

Całe nasze życie to dążenie do świętości, to doskonalenie się w świętości życia. Świętość to doskonałość w miłości.

Ty, Panie Jezu pokazałeś nam ideał świętości. Nauczyłeś nas i zostawiłeś nam kodeks świętości. Co jest tym kodeksem? Kodeksem, który prowadzi do świętości jest Ewangelia. A jej streszczeniem jest nauka ośmiu błogosławieństw.

Św. Jan Paweł II od zawsze był i nadal jest przyjacielem świętych i błogosławionych.

I tak jak Pan Jezus „*przeszedł przez życie dobrze czyniąc*”.

Takie jest właśnie nasze zadanie – przejść przez życie dobrze czyniąc. To nasze zadanie, nasza droga, nasz cel, którą potwierdził swoim życiem święty Jan Paweł II. Iść przez życie i czynić dobro - na ile tylko starczy nam sił i zapału.

Dziś, tak wielu z nas szuka innego szczęścia, innej radości.

Nie świętość, ale to co przyziemne, dotykalne, namacalne, co to jest dostępne natychmiast staje się celem wszelkich trudów i wysiłków.

Trzeba więc, abyśmy kontemplując Świętość Serca Jezusowego – źródło życia i świętości - Jego doskonałą Miłość ukrytą w Najświętszym Sercu, wynagradzali za tych, którzy o świętości życia nie myślą, którzy do ideałów świętości nie dążą, ale co więcej, przeciwko tej świętości występują.

W naszych czasach wielu szydzi sobie ze świętości, świętość ją wyśmiewa. Wielu w świętość życia nie wierzy lub ze świętością walczy. Wielu propaguje styl życia przeciwny doskonałości, świętości. Dlatego my, Czczyciele Serca Jezusowego i Rycerze św. Jana Pawła II wpatrzeni w doskonałość Jego Miłości naszym życiem, modlitwą, gorliwością będziemy wynagradzać i apostołować udowadniając, że życie święte jest dziś możliwe, co więcej konieczne dla harmonii i pokoju na świecie.

Świętość to też trud i wysiłek. Ideałem bowiem jest świętość samego Boga. „*Świętymi bądźcie jak Ojciec Niebieski jest Świętym*”.

Ileż trzeba modlitwy, ileż prośby pokornej z naszej strony, aby Bóg dał nam łaskę trwania w pragnieniu świętości na co dzień. Abyś Ty, Panie Jezu kształtował

nasze serca na wzór Serca Swego. Abyśmy przez całą wieczność zjednoczeni w miłości żyli tą miłością, którą tutaj na ziemi realizujemy.

Warto podjąć ten wysiłek z pomocą łaski Bożej, gdyż jej owocem jest odkrywanie wszystkich tajemnic miłującego Serca Jezusowego przez całą wieczność. Owocem jest wspólna radość z tymi, którzy umiłowali Twoje Serce przed nami.

Skoro wszyscy święci mogli i potrafili to my też możemy i potrafimy! Błagajmy, aby świętość dominowała w życiu każdego wierzącego i doprowadziła nas wszystkich do wieczności, która będzie oglądaniem Boga Świętego, która będzie odkrywaniem tajemnic miłości Jego Najświętszego Serca.

2. Czym jest świętość?

Do czego święci czy błogosławieni są nam potrzebni?

Jak żyć, by trafić do nieba lub przynajmniej do czyśćca? Czy mamy więcej przyjaciół po tej stronie czy po tamtej stronie?

Wciąż słyszymy, że naszym zadaniem jest dążenie do świętości. Czym więc tak naprawdę ona jest? Świętość to po prostu bycie z Bogiem, takim realnym, pełnym. Najbliżej Boga jesteśmy gdy jesteśmy sobą.

Świętość to odnalezienie siebie, prawdziwego pośród tych wszystkich rzeczy, które przez lata nas zmieniły i stanęły na naszej drodze.

Bo jako święci do świętości zostaliśmy stworzeni. Nie było innego planu. Bóg nie ma innej alternatywy dla istnienia człowieka. Powracanie do tego wszystkiego, co w nas najlepsze i pierwotne, jest pogodzeniem się z pomysłem Pana Boga na to, jak nas sobie wymyślił.

Dlaczego nas stworzył takimi nieidealnymi? Bo ideały są kategorią ludzką, Boską natomiast jest doskonałość, a my możemy stać się doskonali pomimo wszystkich

ran, blizn, zmarszczek i głupot, jakie potrafimy robić, dążąc do naszej słabej idealności. Świętość zaczyna się już tutaj, na ziemi.

Kiedy mówimy o świętych, zazwyczaj mamy na myśli ludzi obdarzonych niezwykłymi łaskami: stygmatyków, męczenników, mistyków. Czy świętość to coś elitarnego, zarezerwowanego dla takich „superkatolików”, „superherosów” modlitwy?

„Superkatolikiem” jest każdy, kto świętości szuka w rzeczach najmniejszych. Mówi o tym Jezus, kiedy opowiada nam o słudze wiernym w rzeczach małych, który w nagrodę został postawiony nad wielkimi.

Tą wielką rzeczą jest właśnie świętość. Każdy, kto codziennie realizuje się w prostocie swojego życia, w życzliwości dla sąsiada, w uśmiechu dla bliskich, w pomocy obcym, w czułości i wyrozumiałości, odkrywa świętość.

Im trudniej nam dostrzec w bliźnim przyszłego świętego, tym większe prawdopodobieństwo, że jego życie skrywa prawdziwe perły.

Przepraszamy Cię Panie Jezu, że zakłamaliśmy obraz wielu świętych. Chcemy widzieć ich idealnych i w dodatku według jakichś naprawdę nieludzkich standardów. Nie czytamy już żywotów świętych. Niestety, niektóre historie urosły do rozmiarów legend, a momentami do rangi dogmatu.

Popatrzmy na przykład na św. Augustyna. Wolimy myśleć, że przed nawróceniem Augustyn nie ograniczał się w korzystaniu z wszelkich przyjemności świata, ucztował całymi dniami, był pijakiem i kobieciarzem. Ale jego nawrócenie to nie był tylko jeden moment, po którym nie doświadczał już dawnych pokus. Augustyn nawracał się codziennie, wręcz kilka razy dziennie. Ale te wszystkie jego wady nie odebrały mu niczego ze świętości.

Dobrze jest mieć świętych za przyjaciół. Są obecni zawsze, nawet gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Kontakt ze świętymi zmienia nas. Czasami zaczynamy się modlić przedmiotowo: daj mi Panie to czy tamto, a po chwili dociera do nas, że tak naprawdę tego nie potrzebujemy. To też działanie świętych, z którym trzeba się liczyć.

Dlaczego jest sporo świętych kapłanów, zakonników, zakonnice, a tak mało świeckich? Bo nie wierzymy, iż mu sami możemy być święci.

Myślimy, że trzeba sobie na to zasłużyć. Panuje takie przekonanie, iż duchowni to tak z urzędu zostają świętymi.

A my boimy się być świętymi, bo to znaczy, że będziemy musieli cierpieć, rezygnować z życia i obsesyjnie myśleć o Bogu. Zwykle życie bywa gorzkie i dalekie od świętości z legend. Jeśli zmieni się nastawienie, zwiększy się rzesza świeckich świętych. Również tych, którzy nigdy nie zostaną wyniesieni na ołtarze. Pełno tam naszych sąsiadów i bliskich, którzy zasnęli w opinii świętości.

Dziś zapewne trudniej jest być świętym niż dawniej. Trudniej, bo mamy więcej oporów i wewnętrznych blokad. Sami sobie rzucamy kłody pod nogi. Nie osiąga sukcesów ten, kto nie ma marzeń. Zacznijmy od tego, by marzyć o byciu świętymi.

Kiedy wybieramy patrona dla naszych dzieci to czym warto się kierować? Lepsi są „sprawdzeni” święci sprzed wieków czy raczej współcześni, których znamy z nieodległej historii?

Pozwólmy świętym i błogosławionym, aby nas odnaleźli. I nie traktujmy ich jak talizmanu lub zaklęcia. Nie ma lepszych i gorszych świętych.

Wybór odpowiedniego świętego nie zagwarantuje nam tego, że nie wpadniemy w tarapaty albo nie stracimy wiary.

3. Sylwetki naszych, Krynickich Świętych Patronów – wprowadzenie.

Teraz wypełnia tę kaplicę adoracji cisza oraz słowa Świętego Jana Vianney'a:

„Ja patrzę na Niego, a On patrzy na mnie”

Są wśród nas relikwie świętych i błogosławionych. Jest wśród nas 8 Polaków, 2 Włochów, 2 Francuzów i 1 Chorwat.

Tyle, że niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Panu Bogu.

Prosimy Cię Panie, aby w tej chwili adoracji święci i błogosławieni obecni wśród nas wskazali nam i pomogli znaleźć miejsce pokoju w Tobie, Panie Jezu.

Oni Są święci. Wielu z nich było wybitymi spowiednikami, ale przecież sami też się spowiadali. Nie byli doskonali.

To diabeł najpierw namawia nas do złego, do przekroczenia przykazań, a później drwi z nas: *„Widzisz co narobiłeś? Jesteś beznadziejny. Nie ma sensu, żebyś szedł do spowiedzi, bo i tak za chwilę zgrzeszysz od nowa i nikt ci nie uwierzy, że chcesz się zmienić. Nie warto, jesteś beznadziejny”* – tak mówi szatan.

Natomiast każdy święty powie: *Bóg Cię kocha.*

Nie ma takiego upadku, z którego nie można by powstać.

Ty Panie Jezu kochasz nas takimi jacy jesteśmy.

Wiesz, że mamy wady. Wiesz, że jesteśmy słabi, ale dzięki Tobie możemy to zmienić.

Wierzmy w to Panie Jezu, że kochasz nas i, że chcesz tylko dobra dla nas.

4. Sylwetka św. Jana Pawła II

Naszym wzorem świętości jest na wielki patron św. Jan Paweł II. Papież dialogu, pielgrzym, filozof, teolog, etyk, poeta, aktor, sportowiec, robotnik, kapłan i nasz przyjaciel.

Jest mnóstwo świadectw dotyczących cudów i uzdrowień za wstawiennictwem świętego Jana Pawła II.

Gdy Jan Paweł pierwszy raz przybył do Polski, w 1979 roku z pierwszą wizytą apostolską na krakowskich Błoniach trwała Msza św. Pewna kobieta – jak opisuje w swoim świadectwie miała ciąg alkoholowy. Trwała w ciągłej imprezie. W czasie tej zabawy i pijaństwa ktoś przypadkowo dla żartu włączył telewizję, a tam była właśnie transmisja Mszy Św. z krakowskich Błoni.

Wtedy coś ją drgnęło – i jak opisuje w swoim świadectwie - wyszła z libacji i chodziła całą noc bez celu. Zobaczyła, że rano ludzie ustawiają się na ulicach, by zobaczyć papieża. Stanęło i ona. Nadjechał i święty Jan Paweł II. Wiemy, że jadąc błogosławił wszystkich obracając się w lewo i prawo i nagle tak się obrócił, że jego wzrok zatrzymał się na tej kobiecie. I to był dla niej znak, piorun, który ją przeszył. Pomyślała: *Jeśli ktoś taki jak papież może na mnie patrzeć to jest dla mnie nadzieja, jakaś szansa* – i od tej chwili wszystko zmieniło się w jej życiu, bo ktoś chciał ją zobaczyć.

My też mamy uwierzyć to, że Bóg na nas patrzy. Próbować dostrzec jego wzrok na nas. Spróbujemy dostrzec w jaki sposób Pan na nas patrzy. Bóg widzi swoje imię na naszym czole. I Pan zawsze widzi w nas Świętych bo widzi swojego Syna.

5. Sylwetka św. Ojca Pio

Włoski zakonnik niezwykłą czcią darzył Eucharystię. Przez długie godziny przygotowywał się do niej, trwając na modlitwie, i długo dziękował Bogu po jej odprawieniu. Odprawiane przez o. Pio Msze święte trwały nieraz nawet dwie godziny. Ich uczestnicy opowiadali, że ojciec Pio w ich trakcie - zwłaszcza w momencie Przeistoczenia - w widoczny sposób bardzo cierpiał fizycznie.

Święty Ojciec Pio tak mówił o Eucharystii:

“Ukochany Zbawicielu, w naszej wyobraźni pragniemy zasiąść z Tobą przy stole wśród uczniów, posłuchać Twoich słów, wziąć udział w pierwszej Eucharystii. Wyobrażamy sobie ich wielkie zdziwienie, kiedy mówisz o chlebie, który jest Twoim Ciałem, i winie, które jest Twoją Krwią. Czy my uwierzylibyśmy Twoim słowom? Czy dziś wierzymy w tajemnicę Eucharystii? Zostawiłeś nam, Jezu, największy i najpiękniejszy dar – zostałeś z nami z miłości, aby nas doprowadzić do pełni Miłości – do Ciebie. (...) Przebywając u Twoich stóp, Jezu utajony w Najświętszym Sakramencie, stajemy się przez chwilę mieszkańcami Nieba i dołączamy do wieczystej adoracji, która nieprzerwanie trwa w Królestwie Niebieskim.”

6. Sylwetka św. Maksymiliana Kolbe

Dla Świętego Maksymiliana Marii Kolbe adoracja Najświętszego Sakramentu była dla najskuteczniejszym środkiem na ówczesne potrzeby Niepokalanowa i Ojczyzny. Każdy codziennie miał swą adorację, również o. Maksymilian. Przed wszystkim zachęcał innych braci i ojców własnym przykładem, idąc sam nieraz kilka razy, gdy kogoś zabrakło. Gdy czuł się słaby, brał laskę i podpierając się, śpieszył na swoją adorację. Odwiedziny te nazywał „audiencją u wielkiego Króla”

7. Sylwetka św. Andrzeja Boboli

Mając świadomość obdarowania darem kapłaństwa święty Andrzej Bobola z gorliwością apostołską służył ludowi Bożemu. Zawsze uważał, że zadanie kapłana w Kościele jest niezastąpione. Przez niego bowiem dokonuje się proces, porównywany do metabolizmu zachodzącego w żywym organizmie. Właśnie poprzez kapłana jest przyswajana, a następnie rozdzielana pomiędzy poszczególnych członków tego organizmu energia duchowa, jaką jest Boże życie. Zadaniem kapłana jest rozprowadzać to Boże życie, wysłużone śmiercią Pana Jezusa, po całym Jego Ciele Mistycznym, czyli Kościele, aby oddać Bogu chwałę, a wiernym zapewnić zbawienie.

8. Sylwetka św. Filipa Neri

Świętość mimowolnie kojarzy się z powagą. Ale przyjrzyjmy się św. Filipowi Neri, jednemu z najradośniejszych świętych.

Wyróżniał się poczuciem ogromnym humoru, żartu i talentem jednania sobie ludzi.

Mawiał, że *smutny święty to żaden święty*.

Inne jego słowa warto teraz przywołać, bo trwanie na adoracji to nie walka ze snem czy męczarnie na klęczkach, ale czas radości spotkania z żywym Panem Jezusem.

Święty Filip Nereusz zostawił nam takie przesłanie:

„Im więcej w nas radości, tym bliżej nam do świętości”.

„Diabeł ucieka przed prawdziwą radością”.

„Humor jest rzeczą zbyt ważną, by go traktować niepoważnie”.

9. Sylwetka św. Teresy od Dzieciątka Jezus,

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus mówiła: „*Zbudujmy w naszym sercu małe tabernakulum, w którym Jezus mógłby się schronić, a wówczas będzie pocieszony i zapomni o tym, o czym my nie powinniśmy nigdy zapominać: o niewdzięczności dusz, które Go zaniedbują i nie troszczą się o niego w tabernakulum!*”

Pewnego razu zamiatając kaplicę św. Teresa uklękła przy ołtarzu, zapukała do drzwiczek tabernakulum, mówiąc: *Jezu, jesteś tam?*

Błagam odpowiedz mi.

I po chwili jej twarz była przemieniona i cała promieniejąca radością...

10. Sylwetka św. Wincentego a Paulo

Święty Winceny a Paulo, był rzeczywiście wielkim świętym.

Po jego kazaniu liczba chętnych, by się wyspowiadać jest tak wielka, że trzeba prosić o pomoc innych księży o pomoc.

W swojej epoce troszczył się o najbiedniejszych, bo oni byli pozbawieni sakramentów.

Święty Wincenty a Paulo mówił, że trzeba być jak promienie słoneczne, które stale padają na śmieci i nie ulegają zabrudzeniu.

I nie mówił o ludziach, mówił o nędzy i brudzie świata.

Założył pierwsze na świecie świeckie stowarzyszenie które nazwał nazwał „Caritas”.

Widział w najbiedniejszych Jezusa – żywą monstrancję.

11. Sylwetka św. Leopolda Mandića

Terenem misyjnym Świętego Leopolda Mandića był konfesjonał.

Pozostawił nam takie słowa:

Całym sensem mojego życia winien być Boży plan, tzn. abym i ja na swój sposób uczynił coś, by pewnego dnia zgodnie z Bożą Mądrością, która decyduje o wszystkim z mocą i łagodnością, (...) Urodziliśmy się do trudu, a odpoczniemy w raju. Zostałem powołany dla zbawienia mojego narodu, tzn. narodu Słowian, a zarazem zostałem powołany dla zbawiania dusz, szczególnie przez udzielanie sakramentu pojednania.

12. Sylwetka bł. Michała Sopoćko,

Spowiednik świętej siostry Faustyny – bł. Michał Sopoćko

Był człowiekiem żywej wiary, o bogatym życiu duchowym, gorliwym kapłanem, wybranym do roli spowiednika świętej mistyczki i wizjonerki oraz apostołstwa Miłosierdzia Bożego.

Jego nauczanie, zapiski duchowe odnoszące się do Eucharystii, świadectwa innych osób, pokazują, że ukochał Eucharystię, bardzo ją cenił, czcił, żył Eucharystią.

W Dzienniczku siostra Faustyna zapisała obietnicę Pana Jezusa, dotyczącą jej spowiednika, ks. Michała Sopoćki, który pomagał jej przekazać prawdę o Miłosierdziu Bożym:

Tyle koron będzie w koronie jego, ile dusz się zbawi przez dzieło to. Nie za pomyślność w pracy, ale za cierpienie nagradzam (Dzienniczek, 90).

13. Sylwetka bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego

Bł. Ks. Kardynał Stefan Wyszyński sam nazwał się Prymasem Maryjnym, Jasnogórskim, ale Maryja nigdy niczego nie pozostawia na sobie, zawsze prowadzi do Jezusa.

Dla Bł. Prymasa każda Msza św. jest ofiarowaniem się Chrystusa, za Którego przykładem my ofiarujemy się Bogu. Kardynał Wyszyński podkreślał często, iż Eucharystia jest nie tylko przypomnieniem męki Chrystusa, ale także wyrazem naszej ufności, że przez krzyż w ślad za Panem wchodzimy do chwały.

14. Bł. Jan Beyzym

Polski miłosierny samarytanin. Szorstki z wyglądu i zachowania, ale kapłan o złotym sercu. Żył nadzieją. Mówił:

Obym tylko drugich zbawiając, sam się nie potępił Oni sami byli ciężko zdumieni tym, że ma odwagę bez żadnych zabezpieczeń dotykać ich ran w czasie wielogodzinnych opatrunków, że je z nimi, że walczy o ich prawa i szacunek dla nich. Zobaczył żywą monstrancję wśród biednych i chorych na trąd.

14. Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko

Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko w ciemnych czasach komunizmu i stanu wojennego był gorliwym świadkiem Ewangelii. Ujmował się za prześladowanymi, odważnie głosił prawdę, uwalniał ludzkie serca od nienawiści i lęku, wprowadzał pokój i jedność, przywracał nadzieję i wskrzeszał wiarę. Jego działalność i męczeństwo uwieńczone beatyfikacją przyczyniło się do przemiany w życiu bardzo wielu osób w Polsce i poza jej granicami.

Pozostawił nam tak ważne słowa: *Zło dobrem zwyciężaj.*

15. Św. Stanisław Kostka

Wśród wszystkich swoich kolegów wyróżniał się pobożnością, skromnością, uczęszczaniem do sakramentów świętych, umartwieniem, nabożeństwem do Matki Bożej i gorliwością w służeniu do mszy świętej.

Święty Stanisław Kostka starał się być dojrzałym człowiekiem, to znaczy podejmował trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi, taki już jestem, a zło usprawiedliwiał swoją słabością

Cyprian Kamil Norwid, urzeczony postacią świętego Stanisława Kostki napisał taki wiersz:

A ty się odważ świętym być !

A ty się odważ stanąć jeden sam

Być świętym – to nie złąkły powstać z wschodem

To ogromnym być, przytomnym być!

Kroczyć – jasny, uśmiechnięty,

Na twarzy ten Chrystusa rys Miłość Święty

aż po krzyż – przez krzyż – na krzyż!

Ty się wahasz?

Ty się cofasz?

Ty się odważ świętym być!

MODLITWA RYCERSKA do ŚW. JANA PAWŁA II

Janie Pawle Wielki - nasz święty Patronie,

Wspomagaj nas w codzienności

i nie dozwól byśmy zeszli z drogi zbawienia.

Ty swoje życie oddałeś Bogu przez Maryję,

spraw abyśmy za Twoim przykładem ofiarnie trwali w Służbie Bożej.

Upraszaż nam jedność i pokój,

niech za Twoją przyczyną każdy Rycerz wzrasta w świętości,

abyśmy kiedyś spotkali się wszyscy w Domu Ojca w niebie.

Amen.

Vivat Jezus.

Tutus Tuus.